

Károly Szerencsés

Belle époque? : lata siedemdziesiąte XX w. na Węgrzech

Pamięć i Sprawiedliwość 11/2 (20), 29-52

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Károly Szerencsés

Belle époque? Lata siedemdziesiąte XX w. na Węgrzech

Węgry zakończyły drugą wojnę światową po stronie przegranych, w wyniku czego znalazły się pod okupacją radziecką. Dysponująca pełnią władzy – i zdominowana przez przedstawicieli Moskwy – Sojusznicza Komisja Kontroli miała znaczący wpływ na sytuację w kraju, prowadząc go w kierunku sowietyzacji. Cel ten mogła osiągnąć jedynie przemocą i za pomocą manipulacji wyborczych, znakomita bowiem większość społeczeństwa węgierskiego opowiadała się za demokratycznym rozwojem, który osiągnęła Europa Zachodnia. Potrzebę tę potwierdziły też wyniki wyborów parlamentarnych z 4 listopada 1945 r., w których Niezależna Partia Drobnych Posiadaczy o orientacji chrześcijańsko-demokratycznej zdobyła samodzielnie 57 proc., podczas gdy popierana przez okupantów Węgierska Partia Komunistyczna zyskała zaledwie 16,9 proc. głosów. Jednak w okupowanym kraju nawet tak niewielka liczba głosów umożliwiła latem 1947 r. zlikwidowanie parlamentu i rozbitcie partii chłopskiej. Zorganizowano przedterminowe wybory, w których – mimo manipulacji wyborczych – partia komunistyczna zdobyła zaledwie 22 proc. głosów¹. Jednak już wtedy rozwój polityczny Węgier warunkowały nie tyle wyniki wyborów, ile radzieckie dążenia mocarstwowe. W tym czasie skończyła się współpraca sojuszników wojennych i rozpoczęła się zimna wojna. Na włączonych w latach 1948–1949 do zewnętrznego pierścienia imperium radzieckiego Węgrzech rozpoczęła się budowa tzw. socjalizmu. Pierwszy etap tego procesu trwał do 1956 r., kiedy węgierskie powstanie rozbiło system komunistyczny, wzywając okupantów radzieckich do wycofania się z terytorium Węgier; a co najważniejsze – ogłoszono niepodległość i neutralność kraju.

Węgrzy niedługo cieszyli się zdobyczami powstania. Uzupełnione nowymi formacjami radzieckie wojska okupacyjne 4 listopada 1956 r. przeprowadziły atak na węgierską stolicę i główne punkty oporu, unicestwiając oddziały powstańcze. Premier Imre Nagy i wielu członków jego gabinetu schronili się w ambasadzie jugosłowiańskiej. W tym czasie w Moskwie – w celu legitymizacji przeprowadzanej akcji – został powołany tzw. rząd węgierski, na którego czele stanął

¹ Manipulacje dotyczyły niemal 1,5 mln głosów. Bezpodstawnie z uczestnictwa w wyborach wykluczono 600 tys. osób, 200 tys. głosów sfałszowano, 670 tys. głosów zniszczono. Dane te należy odnieść do sumy ok. 5 mln głosów.

János Kádár. Zbrojny opór – na polu wojskowym i politycznym – w niektórych miejscach trwał do grudnia 1956 r. Wtedy właśnie wydarzenia, które rozpoczęły się w październiku, oficjalnie uznano za kontrrewolucję, co zdecydowało o restauracji systemu monopartyjnego. Rozpoczęły się brutalne represje, w wyniku których stracono 320–360 osób, w tym także premiera Imre Nagya. Tak rozpoczęła się epoka Jánosa Kádára.

Trzydzieści trzy lata rządów Kádára można podzielić na kilka etapów. Pierwszy z nich trwał do 1963 r. i najtrafniej charakteryzuje go trzy pojęcia: represje, restauracja i konsolidacja. Kolejne pięć lat, aż do reform 1968 r., to okres przejściowy, po którym nadeszły stosunkowo spokojne czasy, trwające aż do końca lat siedemdziesiątych XX w. Lata osiemdziesiąte to już dekada kryzysów i upadku.

Pozory i rzeczywistość

W latach, które można uznać za *belle époque* czasów kádárovskich (od połowy lat sześćdziesiątych do końca lat siedemdziesiątych XX w.), nie było wojen, rewolucji ani nawet znaczącej interwencji na polu gospodarki (na przykład nacjonalizacji czy kolektywizacji). Opinię publiczną wzburzyła jedynie interwencja zbrojna przeprowadzona w 1968 r. w Czechosłowacji. Od pierwszej dekady XX w. Węgrzy nie zaznali takiego spokoju.

Oczywiście oznaki kryzysu gospodarczego, politycznego i demograficznego były zauważalne, ale sam kryzys udało się ukryć. W ten sposób owo półtorej dekady stało się *belle époque* rządów Kádára – jeśli nie gdzie indziej, to chociaż w oszukanej pamięci milionów ludzi. Ten okres charakteryzowała też stabilizacja polityczna oznaczająca oczywiście stabilizację dyktatury. Istniała też możliwość zadeklarowania apolityczności, ponieważ akces partyjny nie był już kwestią życia lub śmierci czy też warunkiem codziennej egzystencji, jak to często bywało w poprzednich dekadach. Utrwalony system komunistyczny zapewnił także różne możliwości wycofania się: w sferę życia prywatnego, w karierę zawodową czy nawet za granicę. Półtorej dekady otworzyło niedostępne dotychczas dla całych pokoleń możliwości wzbogacania się i zapewniło bezpieczeństwo zdobytym dobrom, którym nie groziła już żadna ingerencja centralnych władz. Pojawiły się też ograniczane od początku stulecia udogodnienia, np. możliwość podróżowania. Setki tysięcy, a nawet miliony osób wybierały się w drogę, by zwiedzić świat od Morza Czarnego po Ocean Atlantycki, choćby w najgorszych warunkach.

Stabilizacja polityczna, wraz z charakterystycznym dla tego okresu procesem odwilży, możliwości rozwoju technicznego, pełne zatrudnienie i ukrywanie kryzysu sprawiły, że nawet w XXI w. rzesze ludzi wspominają tamte czasy z sentymentem. I to nie tylko z powodu tęsknoty za latami młodości, ale także ze względu na nostalgie polityczne. Dlatego historycy powinni poświęcić uwagę okresowi lat siedemdziesiątych, bo tylko ta perspektywa pozwoli im w pełni zrozumieć okres rządów Kádára. Druga połowa lat pięćdziesiątych zakłócałaby obraz z powodu krwawych represji, lata osiemdziesiąte z powodu kryzysów, a lata sześćdziesiąte ze względu na stawiane władzy wymagania, bunt i rozczarowania. Pozbawione skrajności, a więc także oczekiwań, lata siedemdziesiąte najlepiej charakteryzują epokę Kádára – jako czas budowy oraz dążeń narodu węgierskiego do zapew-

nienia sobie jak największych udogodnień w ramach zewnętrznego pierścienia imperium radzieckiego.

Jeden z najbardziej charakterystycznych elementów codzienności lat siedemdziesiątych to stała sprzeczność między pozorami i rzeczywistością. Iluzją było pogodzenie się społeczeństwa z zasadami rządzącymi w systemie komunistycznym, które w jednym z raportów na temat nastrojów społecznych określono mianem „pozytywnego pogodzenia się z realiami”. Największym i najważniejszym złudzeniem było to, że system jest trwały.

Słusznie więc system monopartyjny winien był wykorzystać właśnie tę dekadę, aby utrwalić się gospodarczo, ideologicznie i politycznie. Jednak tak się nie stało. Przyczyn i źródeł upadku, który nastąpił w latach osiemdziesiątych, należy szukać właśnie w tym dziesięcioleciu. Dowodem na to jest brak umiejętności rozwiązywania problemów gospodarczych przez socjalistyczny system gospodarczy oraz jego przywódców, zadłużanie kraju, pogorszenie sytuacji demograficznej oraz przeforsowanie błędnych megainwestycji (m.in. zaporą wodną na Dunaju Gabčíkovo-Nagymaros, wydobywanie węgla kamiennego, eksploatacja złóż gazu ziemnego na radzieckim Dalekim Wschodzie). I choć na początku lat osiemdziesiątych na Węgry zawitał poważny kryzys gospodarczy, uparcie podtrzymywano przy życiu opozycję: rzeczywistość i iluzoryczne pogodzenie się z nią. Zakodowane w pamięci pozory i fałszywe poczucie bezpieczeństwa wywarły wpływ na przyszłość całych pokoleń.

Oznaki rozwoju

Na początku lat siedemdziesiątych przeprowadzono na Węgrzech spis powszechny, w którym zarejestrowano 10 314 152 obywateli. Dekadę wcześniej w kraju żyło 9 977 870 mieszkańców. Przyrost populacji był więc uspokajający. Na początku kolejnego dziesięciolecia ponownie odnotowano znaczący wzrost: w 1980 r. liczba ludności wyniosła 10 710 000 osób. W rzeczywistości natomiast właśnie w latach siedemdziesiątych umocniły się procesy, które zadecydowały o spadku liczby ludności już od 1981 r. Regres ten na początku XXI w. zdaje się nie do zatrzymania.

Pierwszy rok dekady lat siedemdziesiątych upłynął pod znakiem 25 rocznicy „wyzwolenia” kraju przez Armię Czerwoną (inaczej: narodzin systemu komunistycznego). Wiele inwestycji oddano do użytku, w tym Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego (PBU) w Budapeszcie i w Debreczynie, które ponownie poprawiły koniunkturę na budowę osiedli mieszkaniowych. W grudniu 1975 r. w Győr odbyła się uroczystość oddania milionowego mieszkania, zbudowanego w ramach piętnastoletniego programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

W 1970 r. oddano do użytku pierwszy odcinek drugiej linii budapeszteńskiego metra, po stronie peszteńskiej. Dwa lata później w grudniu otwarto część trasy, która przechodziła na drugi brzeg Dunaju. W 1976 r. ukończono pierwszy odcinek trzeciej linii metra, łączącej północne i południowe dzielnice stolicy. Linię ukończono cztery lata później, doprowadzając ją do stacji kolejowej Kőbánya-Kispest. Oprócz tego cały czas działała pierwsza linia, czyli tzw. podziemna

kolejka milenijna (węg. *földalatti*), której ozdobne składy wymieniono na początku dekady – w ramach kampanii modernizacyjnej – na zwykłe wagony, pozbawiając Budapeszt prawdziwej atrakcji turystycznej. Kontynuowano budowę przejść podziemnych w najważniejszych punktach komunikacyjnych miasta i w 1974 r. oddano do użytku przejście podziemne pod placem Deáka, czyli w miejscu krzyżowania się istniejących i budowanych linii metra. Dwa lata później dokończono pierwszy tunel samochodowy w centrum stolicy. Ofiarą polityki forsowania komunikacji autobusowej stał się ruch tramwajowy, w 1972 r. zlikwidowany na ulicy Rakoczego, łączącej jeden z głównych dworców kolejowych (Keleti) ze ścisłym centrum miasta oraz drugim brzegiem Dunaju.

W latach siedemdziesiątych w stolicy odbyły się parady wojskowe, a w kraju cztery razy zorganizowano manewry wojsk Układu Warszawskiego. Przy różnych okazjach podejmowano się wykonania „czynów produkcyjnych”, organizowano też ochotnicze „niedziele komunistyczne”, w trakcie których członkowie partii za darmo pracowali w swoim zakładzie pracy. Pierwsze miesiące dekady upłynęły pod znakiem setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina. Był to czas niekończących się uroczystości i konferencji. Wówczas też przemianowano miejscowość Tiszaszederkény na Leninváros, czyli Leninogród.

Na początku dziesięciolecia zanikł przymus korzystania z jednej ze „zdobyczy” socjalizmu wcześniejszych dekad, czyli mieszkań współlokatorskich. Zyskał na popularności Świąteczny Tydzień Książki, który przyciągał czytelników wartościową literaturą, a nie wydawnictwami politycznymi. Wielką innowacją był kod pocztowy, wprowadzony przez Poczta Węgierską 1 stycznia 1973 r.

W 1971 r. ogólna liczba samochodów osobowych nie przekraczała 300 tys. W tym samym roku rozpoczęto na Węgrzech sprzedaż pojazdów marki Żiguli. Radziecka wersja Fiata 124 – później także pod nazwą Łada – w krótkim czasie stała się jedną z najpopularniejszych marek w kraju. W związku z szybkim rozwojem motoryzacji konieczne było rozbudowanie infrastruktury drogowej. W połowie dekady oddano do użytku autostradę M7, prowadzącą ze stolicy nad Balaton. W 1977 r. wyprodukowano stutysięczny autobus Ikarus.

Na początku dziesięciolecia opinią publiczną wstrząsnęła seria katastrof i tajemniczych wypadków, zwłaszcza że w oficjalnych doniesieniach podawano niewiele szczegółów. W latach 1971–1975 rozbiły się cztery samoloty węgierskich linii lotniczych MALÉV, powodując śmierć w sumie 149 osób (1971: Kopenhaga – 31 ofiar, Kijów – 49 ofiar; 1975: Budapeszt – 9 ofiar, Bejrut – 60 ofiar). Duże zainteresowanie wzbudziła też tajemnicza śmierć wicepremiera Pétera Vályiego, który podczas wizyty w Hucie im. Lenina w Diósgyőr jesienią 1973 r. wpadł do kotła hutniczego. Pod koniec dekady wielkie poruszenie wywołał wybuch w Zakładach Chemicznych Północnych Węgier, który pochłonął trzynaście ofiar.

Wraz ze zwiększeniem się możliwości podróżowania w 1972 r. wprowadzono (tzw. czerwony) paszport do krajów socjalistycznych ważny przez pięć lat. Jednak każdy wyjazd do Związku Radzieckiego lub Jugosławii wymagał dodatkowo uzyskania osobnego pozwolenia.

Wielką sensacją było otwarcie w 1974 r. w Budapeszcie pierwszego domu meblowego Domus, a dwa lata później jeszcze większe emocje wywołała inauguracja Domu Towarowego Skála. W miejscowości Zánka nad Balatonem wybudowano dla dzieci międzynarodowe miasteczko pionierów.

W 1975 r. w odbudowanym Pałacu Budańskim otwarto Węgierską Galerię Narodową, a wcześniej w tym samym miejscu Muzeum Ruchu Robotniczego. Inwestycja, która wywarła istotny wpływ na architekturę Wzgórza Zamkowego w Budzie, był wzniesiony w sąsiedztwie (neo)gotyckiego kościoła Najświętszej Marii Panny nowoczesny, przeszklony Hotel Hilton (1976). Dla czołówki świata sportu w stolicy zbudowano Basen Sportowy im. Béli Komjádiego. Dużym zainteresowaniem cieszyło się też nowoczesne Planetarium (1977), usytuowane w jednym z parków miejskich. W 1979 r. na Wyspie Małgorzaty otwarto Hotel Thermál.

János Kádár patronem

Okres od 1956 do 1989 r. jednoznacznie identyfikuje się z postacią Jánoša Kádára, której ocena na przestrzeni tych lat przeszła poważną metamorfozę. Jesienią 1956 r. nie było w kraju bardziej znienawidzonej osoby, a żaden rząd nie wywoływał tak negatywnych emocji jak jego ekipa. Wizerunek ten zaczął się zmieniać w latach sześćdziesiątych, a w latach siedemdziesiątych już znaczna liczba osób była zdania, że Kádár w pełni wykorzystuje możliwości dostępne w ramach podległości imperialnej.

Epoka Kádára na Węgrzech niemal w takim samym stopniu wiązała się z postacią przywódcy jak poprzedni okres z nazwiskiem Mátyása Rákosiego (1948–1956). Choć wiadomo, że podstawowe procesy i specyfikę okresu warunkowała natura samego systemu i okoliczności historyczne, słusznym wydaje się pytanie: na ile sam „wódz” decydował o wydarzeniach tego okresu? Czy János Kádár był jedynie tworem politycznym dostosowanym do okoliczności historycznych, czy może jednak miał wpływ na rzeczywistość? Czy pole manewru polityka, który w 1956 r. zdradził powstanie i walki wolnościowe, ograniczało się jedynie do odrestaurowania i konsolidacji systemu zdecydowanie odrzuconego wcześniej przez Węgrów, a charakterystyczne wyznaczniki „okresu kádárovskiego” byłyby jedynie pochodną powstania i logiki „pokojowego współżycia”?

János Kádár wykonywał polecenia w sposób niezwykle zdyscyplinowany. Władzę zawdzięczał radzieckim czołgom i do końca życia był przekonany, że to zobowiązuje go do odwzajemnienia się. Oczywiście interwencję radziecką tłumaczył koniecznością obrony socjalizmu, wolności, dobrobytu na Węgrzech. „Rozdwojenie jaźni” systemu Kádára ujawnia się właśnie w kłamliwym uzasadnianiu zbrukania wolności i demokracji w imię mocarstwowej logiki i władzy.

Kádár potrafił jednak podjąć inicjatywę. W jego przypadku najważniejszym słowem było słowo „reformy”. Widział potrzebę zmian, przeprowadzał reformę, by w końcu, na życzenie Moskwy, posłusznie ją ograniczyć. Najistotniejsza była nietykalność systemu przy jednoczesnym utrzymaniu rozwoju i stopniowej korekcie obranego kierunku. „Istota władzy się nie zmieniała i taka zmiana wcale nie była konieczna”² – powiedział po jednej z przeprowadzonych reform. Pod koniec lat sześćdziesiątych okoliczności wymusiły reformy, które wywarły

² Magyar Országos Levéltár (Węgierskie Archiwum Państwowe, MOL), 288. fond, 5/940. ó.e., Posiedzenie Biura Politycznego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, 21 V 1985 r., b.p.

decydujący wpływ na całą kolejną dekadę. Reforma socjalizmu była irracjonalna, podobnie jak irracjonalny był sam system polityczny i gospodarczy. A im bardziej konsekwentna i bliska racjonalizmowi była reforma systemu irracjonalnego, tym bardziej podważała sam system. Oto drugi z objawów „rozdwojenia jaźni” systemu Kádára.

Poniżej przedstawiamy kilka cech osobowości Jánosa Kádára, które w latach siedemdziesiątych miały wpływ na istotę systemu. Jednym z punktów wyjścia był rok 1956, czyli powstanie, określane w latach siedemdziesiątych mianem kontrrewolucji. Powszechnie znane są oświadczenia wygłoszone przez Kádára na krótko po powstaniu: „Horthystowskie hieny, słudzy ciemności niszczyli i podpálali wszystko, mordowali wiernych ojczyźnie patriotów”. Pod koniec lat osiemdziesiątych, mówiąc o egzekucji Imre Nagya, zdemaskował własną logikę władzy opartej na podwójnej moralności i osobowości: „Gdybym nie postrzegał tego w ujęciu historycznym, powiedziałbym, że patrząc z perspektywy trzydziestu lat, wszystkiego żałuję”³. A jak się do tego odnosił, kiedy był na szczytach władzy, w latach siedemdziesiątych?

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego swej partii Kádár praworządność socjalistyczną opisywał w następujący sposób: „Zal mi niepotrzebnych ofiar 1956 roku. poniesionych przez obie strony”⁴. Uwaga ta wymagała jednak objaśnienia: „Nie żałuję kontrrewolucjonistów, lecz tych naiwnych uczniów i studentów, czeladników i wszystkich pozostałych, których omamiono i wykorzystano przeciwko władzy ludowej, choć nie byli jej wrogami! Kosztowało to wiele krwi! A odtworzenie systemu też nie było takie łatwe”⁵.

Kádár wiedział, że narodowi węgierskiemu należy się coś w zamian za restaurację systemu monopartyjnego, poświęcenie wolności, egzekucje i dyktaturę. Przede wszystkim stopniowe podnoszenie poziomu życia. Upierał się przy tym od 1957 r. aż do końca lat osiemdziesiątych, póki jeszcze miał wpływ na sytuację i cały system nie zawałił się na skutek krachu gospodarczego. Być może nawet uwierzył, że ludzie są w stanie poświęcić wolność w zamian za poprawę poziomu życia i bezpieczeństwo. Z czasem wiele osób zaczęło myśleć podobnie i błędem byłoby niedoceniać skutków takiej „wymiany”.

A jak odnosił się do tej kwestii Kádár? Na posiedzeniu Komitetu Centralnego partii powiedział: „Poziom życia musi się u nas regularnie podnosić, inaczej nie da się budować nawet socjalizmu, co potwierdzają doświadczenia historyczne”⁶. Zatem na Węgrzech („u nas”) poziom życia musi się podnosić: takie płyną wnioski historyczne z powstania 1956 r. Kluczem jest słowo „regularnie”, w przeciwieństwie do pogłosek w czasach kádárovskich bowiem poziom życia nie wzrastał stale. Sam Kádár stwierdził: „Regularnie, czyli nie stale – ja zawsze unikałem tego wyrażenia, bo poziom życia nie może wzrastać stale, ale regularnie musi”⁷.

Najważniejszym dokonaniem Kádára, kluczem do systemu monopartyjnego, była oczywiście sama partia: Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza (WSPR).

³ *Az MSZMP KB 1989. évi jegyzőkönyvei* [Protokoły KC WSPR z 1989 r.], t. 1, red. S. László, Budapest 1993, s. 766.

⁴ MOL, 288. fond, 4/124 ó.e., Posiedzenie KC WSPR, 28 XI 1973 r., b.p.

⁵ *Ibidem*.

⁶ MOL, 288. fond, 4/149. ó.e., Posiedzenie KC WSPR, 13 IV 1977 r., b.p.

⁷ *Ibidem*.

Widać było, że Kádár był dumny z partii wyrosłej z Węgierskiej Partii Pracujących (która rozpadła w czasie powstania) i – po stoczeniu „walki na dwa fronty” – przekształconej w posłuszną drużynę. W latach siedemdziesiątych była to już jego partia: nie straszyły już ani duchy Rákosiego, ani Imre Nagya. A jeśli nawet, to ucieleśnieniem obu był właśnie János Kádár. Tak mówił o niej w 1973 r.: „W ruchu komunistycznym ważną tradycją, której winniśmy się trzymać, jest to, by w partii znalazła się elita klasy robotniczej”⁸.

„Polityka przymierza” odnosiła się przede wszystkim do przymierza robotniczo-chłopskiego, które na początku lat siedemdziesiątych naruszyła kampania przeciwko „prywaciarzom” – uznano wtedy, że niektóre warstwy chłopskie bogaciły się szybciej niż robotnicy wielkoprzemysłowi. Kádár trzymał się przyjętego stanowiska ideologicznego, jednak w wąskim gronie pozwalał sobie na żarty: „Zastanawiałem się już nawet nad tym, jak, na Boga, będzie wyglądało przymierze robotniczo-chłopskie w Stanach Zjednoczonych albo w Anglii, jeśli lud pracujący dojdzie do władzy. Tam około sześciu procent całego społeczeństwa jest wytwórcą produktów rolnych. U nas też widać zmiany, bo liczebność chłopstwa się zmniejsza”. Jednak natychmiast dodał: „Nie mówię teraz o tym, byśmy proporcjonalnie do tego obniżali znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego”⁹. Takie chwytły stosował z upodobaniem. Posiłkując się językiem potocznym, zyskiwał bezwarunkowe poparcie audytorium, po czym natychmiast wracał do oficjalnej stylistyki.

Węgierską Socjalistyczną Partię Robotniczą często chwalono (na Zachodzie), a krytykowano (na Wschodzie) za to, że jest „partią praktykującą”. Odpowiedź Kádára nie była zwykłym zaprzeczeniem: „My nie jesteśmy po prostu partią praktykującą. Jesteśmy partią marksistowsko-leninowską, bo dostrzegamy perspektywę socjalistyczną i winniśmy ją dostrzec”. Kádár był też żarliwym orędownikiem walki klas: „My w kraju pod żadnym pozorem nie możemy tolerować wystąpień przeciwko marksizmowi [...], musimy się domagać zdecydowanego sprzeciwu wobec takich wystąpień. Nikt nie może nas zmusić, byśmy to ze spokojem przyjęli do wiadomości”¹⁰.

Zwracał się do „tych, co się nachapają”, „egoistów” lub „opozycji” czy też „nacionalistów”. Zdaniem Kádára „z powodu obniżonej czujności kierownictwa nie dość stanowczo występujemy przeciwko antysocjalistycznym, negatywnym zjawiskom”. Od razu jednak dodał – właśnie w 1979 r. – że „istnieje na Węgrzech opozycja, maoizm i nie wiem co jeszcze, a ja bym podpisał z wrogiem klasowym dziesięcioletnią umowę, by pozostało tak jak jest i nie było tego więcej”¹¹.

Inaczej mówił w 1973 r. o demonstracjach zorganizowanych 15 marca z okazji rocznicy wybuchu węgierskiej Wiosny Ludów 1848 r., jednego z największych zrywów niepodległościowych w historii Węgier: „Zinstytucjonalizowała się na przykład nacionalistyczna demonstracja z okazji 15 marca! Demonstracja nacionalistyczna! Była i w tym roku. W sumie kłębiło się tam 3–4 tys. osób; własnych obserwatorów mieliśmy 2500, to jasne, chodzi o obserwatorów społecznych.

⁸ MOL, 288. fond, 4/124. ó.e., b.d., b.p.

⁹ MOL, 288. fond, 4/122. ó.e., Zamknięte posiedzenie KC WSPR, 27 VI 1973 r., b.p.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ MOL, 288. fond, 4/124. ó.e., b.d., b.p.

Obserwatorów z ramienia naszych władz również było kilkuset. Demonstrowało 500–600 nacjonalistów, w tym kilkuset łatwowiernych idiotów, którzy lubią zadytmy i barwy narodowe itp. – ale ktoś przecież musi czuwać nad całą organizacją”¹². Wydano polecenie o wyeliminowaniu organizatorów poprzez wezwanie na komisariat, wysłanie na zagraniczne stypendium, ewentualnie zastosowanie kary więzienia.

Kádár nieraz prowadził też skazaną na porażkę walkę przeciwko własnemu aparatowi partyjnemu. Od czasu do czasu opowiadał się za purytaniem i osobiście świecił przykładem. Czasami przykładów do naśladowania szukał daleko, aż w państwach „burżuazyjnych”, bo kogóż miałby przywołać z obozu socjalistycznego. „Niech Bóg błogosławi państwu burżuazyjnym – mówił – tam też mamy purytanie, taki, że należy przed nim chylić czoła”. Po czym przedstawiał fiński przykład: na stole stoi tylko woda i pracują, tak jak należy, nie ma biesiad i pijaństwa. „To jest system burżuazyjny. Dlaczego socjalizm nie może być trochę bardziej purytański, niż jest teraz?” – żalił się na posiedzeniu Komitetu Centralnego partii¹³.

Kádár był też zdolny do odważnych manewrów politycznych. Świadczy o tym list z 23 maja 1972 r. skierowany do Komitetu Centralnego, w którym zawiadamiał o zamiarze rezygnacji ze stanowiska. Za pomocą tego niebezpiecznego kroku wzmocnił on swoją pozycję zarówno wśród wewnętrznej opozycji partyjnej, jak i w Moskwie. Tymczasowo musiał poświęcić reformy i „reformatorów” z 1968 r., ale dla niego najważniejsze było to, że zachował władzę. W partii roz powszechniło się przekonanie, że Kádár jest warunkiem istnienia systemu kádarskiego, a nawet socjalizmu na Węgrzech. Ta opinia odegrała istotną rolę pod koniec lat osiemdziesiątych XX w.

Nie powinno się podważać zdolności Kádára. Potrafił trafnie formułować myśli, jak choćby wówczas, gdy swobodnie zabierając głos przed towarzyszami, szczegółowo zdefiniował istotę systemu monopartyjnego. W jego ujęciu dla administracji państwowej „punktem wyjścia jest polityka partii, która u nas kieruje życiem społecznym i procesami społecznymi. I tych wytycznych politycznych trzyma się propaganda, agitacja, praca organizacyjna, działalność naszych urzędów państwowych, administracja publiczna, krytyka, przepisy dyscyplinarne oraz wreszcie przepisy penitencjarne i polityka karna. To jednolity system. A jeśli ktoś zechce to sprawdzić, kładąc obok siebie dwa końce łańcucha i porównując ogólną politykę partii z obowiązującą w kraju polityką karną – dostrzeże powiązania”¹⁴.

Raport o nastrojach społecznych

Nastroje społeczne interesowały także sam system komunistyczny. Znajomość nastrojów panujących wśród robotników miała przecież znaczenie strategiczne dla sprawowania i utrzymania władzy, choćby w celu uniknięcia kumulacji nie-

¹² *Ibidem.*

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ MOL, 288. fond, 4/114. ó.e., Posiedzenie KC WSPR, 3 XI 1971 r., b.p.

zadowolenia. Kierownictwo Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej było świadome tego, że przy braku jawności, braku demokracji życia publicznego oraz partyjnego nastroje społeczne można poznać jedynie za pośrednictwem innych środków. Doskonale sprawdzały się w tej roli „raporty o nastrojach społecznych”, oficjalnie noszące nazwę „raportów informacyjnych”. Nadrzędnym celem stosowania tego rodzaju tekstów nie było ani demaskowanie „wroga”, ani inwigilacja poszczególnych osób, grup czy instytucji. System dysponował przecież w tej kwestii rozbudowaną siecią – od agentów działających m.in. w organizacjach zawodowych i społecznych po innych informatorów.

Czym więc były owe „raporty o nastrojach społecznych”? Oficjalnie ujęto to w następujący sposób: „Polityczna działalność informacyjna jest warunkiem rozwoju życia partyjnego, kształtowania nastrojów społecznych. To swego rodzaju system sygnalizacji, który jest niezastąpionym narzędziem pielęgnowania, rozwijania i systematycznego odnawiania kontaktów między partią a masami”¹⁵. Raporty były przygotowywane w podstawowych organizacjach partyjnych przeważnie przez sekretarza partii lub osobę odpowiedzialną za agitację i propagandę. Z każdego zakładu, spółdzielni produkcyjnej, instytucji co miesiąc służyły pisemne raporty do Wydziału Propagandy i Kultury na poziomie komitetu, a na najwyższym poziomie do Wydziału Agitacji i Propagandy KC WSPR. Ten ostatni przygotowywał tygodniowy raport zbiorczy dla przywódców partii i państwa. Raport przekazywano członkom Biura Politycznego, sekretarzom i kierownikom wydziałów Komitetu Centralnego, czołowym propagandzistom, członkom kierownictwa Krajowej Rady Związków Zawodowych, Związku Młodzieży Komunistycznej, Patriotycznego Frontu Ludowego, armii, milicji, redaktorom naczelnym najważniejszych gazet, prezesom radia, telewizji itp.

Raporty o nastrojach społecznych z lat siedemdziesiątych rzeczywiście w pełni odpowiadały definicji gatunku. Jednostronne i szablonowe opisy o charakterze, co najwyżej, ewidencyjnym były na tyle oderwane od rzeczywistości, że niekształcały ją, nie odzwierciedlając prawdziwych nastrojów. Kształtując wyobrażenie lat siedemdziesiątych na podstawie tych raportów, nietrudno więc rozminąć się z prawdą. Są to jednak ważne źródła, które wiele mówią o charakterze i działaniu systemu oraz osobach nim kierujących.

W raportach – tak jak na forum życia publicznego „demokracji socjalistycznej” – nie kwestionuje się przewodniej roli i polityki partii, zobowiązań międzynarodowych państwa ani jego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, podobnie jak budowy socjalizmu oraz wybitnych zasług Jánoša Kádára. Krytyka polityczna, o ile w ogóle się pojawiała, pochodziła raczej z lewej strony – dyktaturę należy sprawować bardziej kategorycznie, w celu zahamowania wzrostu niektórych środowisk; twardą ręką kierować młodzieżą, kręgami inteligencji – przede wszystkim artystami, którym winno się narzucić określone reguły, oraz zapewnić wiodącą rolę klasie robotniczej.

Raporty o nastrojach społecznych z lat siedemdziesiątych znacznie bardziej odzwierciedlały opinie autorów i oczekiwania adresatów niż rzeczywiste nastroje panujące wśród ludności. Ich konkretny cel trafnie ujęła jedna z instrukcji:

¹⁵ MOL, 288. fond, 22/24. ó.e., Materiały Komitetu Partyjnego WSPR VIII Dzielnicy Budapesztu, 19 VII 1977 r., b.p.

„Przekonującymi argumentami należy rozbroić demagogów, osoby destrukcyjne i pogardliwie wykrzywiające swoje wargi”¹⁶.

Skrajnie schematyczne były raporty dotyczące polityki zewnętrznej, w których nierzadko wspomniano o tym, że robotnicy doceniają niestrudzony wkład radzieckiego kierownictwa w utrzymanie pokoju. Można też oczywiście odnaleźć oznaki panujących nastrojów: poprzez radziecki program badań kosmicznych w rzeczywistości „zmienia się” pogodę i „do Europy dociera syberyjski chłód”¹⁷.

Powracającym tematem była kwestia bliskowschodnia: „Robotnicy pytają się, dlaczego państwa arabskie nie potrafią zaatakować Izraela”¹⁸. Dużym zainteresowaniem cieszyła się też sytuacja w Rumunii, a konkretnie los licznej mniejszości węgierskiej w Siedmiogrodzie. Krytykowano rozporządzenia rumuńskich władz, które uniemożliwiały udzielanie noclegu węgierskim turystom i krewnym w prywatnych mieszkaniach. Niezadowoleni towarzyszyła też szczypta zazdrości: „W Rumunii język rosyjski nie jest obowiązkowy, choć to państwo socjalistyczne!”¹⁹.

Często poruszano temat choroby Breżniewa i zaawansowany wiek przywódców radzieckich. Ludzi interesowały również Chiny, zwłaszcza konflikt radziecko-chiński. Generowało to niebezpieczne pytania: „Nie rozumieją, jakie jest uzasadnienie roszczeń terytorialnych Chin wobec Związku Radzieckiego. Powiedzieli, że na takiej zasadzie my też możemy zażądać, by Siedmiogród ponownie przyłączono do Węgier”²⁰. W związku ze stosunkami między Chinami i Związkiem Radzieckim odnotowano też opinie, jakoby chińskie trzęsienie ziemi z 1976 r. – które spowodowało śmierć 655 tys. ludzi – było „metodą zastosowaną przez Rosjan na pozbycie się Chińczyków”²¹.

Podobnie fałszywe opinie odnajdziemy w raportach opisujących politykę wewnętrzną, np.: „Robotnicy z ulgą przyjęli do wiadomości, że w największym wydarzeniu politycznym, jakim są wybory parlamentarne, pewne zwycięstwo odniósł Patriotyczny Front Ludowy”²². Ulga była tym większa, że w tych wyborach wszystkich kandydatów wyznaczyła właśnie ta partia. Pojawiały się jednak też rozterki: „Dlaczego trzeba głosować na reprezentanta, który jest księdzem?”²³. A nawet: „W poszczególnych warstwach i jednostkach żyje iluzja demokracji burżuazyjnej i tam panującego systemu wyborczego”²⁴.

Szczególnością wciąż otaczano postać Kádára, wiedząc jednak, że obcy mu jest kult jednostki, pilnowano, by nie popadać w skrajności: „Ludzie przeważnie z uwagą śledzą podróże po kraju i wypowiedzi wszystkich przywódców partii i państwa. A jeszcze bardziej uważnie obserwowane są wypowiedzi towarzysza Kádára. On zawsze trafia w sedno”²⁵.

¹⁶ MOL, 288. fond, 22/1. ó.e., 1973 r., b.p.

¹⁷ MOL, 288. fond, 22/1. ó.e., 1976 r., b.p.

¹⁸ MOL, 288. fond, 22/10. ó.e., 1973 r., b.p.

¹⁹ MOL, 288. fond, 22/13. ó.e., 1971 r., b.p.

²⁰ MOL, 288. fond, 22/10. ó.e., 1973 r., b.p.

²¹ MOL, 288. fond, 22/1. ó.e., 1976 r., b.p.

²² MOL, 288. fond, 22/9. ó.e., 1970 r., b.p.

²³ *Ibidem*.

²⁴ MOL, 288. fond, 22/10. ó.e., 1973 r., b.p.

²⁵ MOL, 288. fond, 22/5. ó.e., 1976 r., b.p.

Znaczna część uwag dotycząca sytuacji gospodarczej dotyczyła podwyżek cen, braku towarów, niskich pensji i bałaganu komunikacyjnego. To właśnie te fragmenty zawierają najistotniejsze informacje na temat lat siedemdziesiątych. Nastroje w połowie dekady najlepiej charakteryzują następujące słowa: „Wiele osób sądzi, że w naszym kraju inflacja przybrała już znacznie większe rozmiary, niż to oficjalnie przyznajemy. Można się jedynie spodziewać pogorszenia sytuacji”²⁶. Zresztą podobnego zdania byli decydenci gospodarczy.

Wobec stałych podwyżek cen stosowano powszechnie znaną taktykę, by za pośrednictwem propagandy szeptanej rozpowszechnić informacje o podwyżce znacznie przewyższającej planowaną. Dzięki czemu po wprowadzeniu dwudziestoprocentowej zamiast stu procentowej podwyżki „znikało przerażenie opinii publicznej”²⁷. Jednak od 1976 r. reakcją na podwyżki „było raczej pogodzenie się z losem niż zrozumienie”. Oczekiwania były oczywiście inne, stąd w jednym z raportów pojawiły się charakterystyczne dla lat siedemdziesiątych sformułowania: „W niektórych kwestiach, na przykład odnośnie do podwyżki cen pojazdów, ujawnia się pozytywne pogodzenie się z sytuacją”²⁸. Niezwykłą subtelnością wykazał się autor raportu opisujący przyjęcie podwyżki w następujący sposób: „Członkowie partii przyjęli ją do wiadomości. W kręgach pozapartyjnych wywołała przyjemne rozczarowanie”²⁹.

Raporty często dotyczyły sytuacji i zachowań młodzieży. Według nich „dzisiejsza młodzież” to zorganizowani w bandy i rozrabiający, niemoralni i brudni przestępcy, do pracy zabierają się w taki sposób, by inni też mieli szansę się wykazać. O muzyce beatowej pisano: „Zespół gra zbyt głośno. Nie jest to nic ponad rytmiczny hałas, który nie tworzy żadnej melodii tanecznej”³⁰.

W epoce Kádára pewien wstrząs wywołały obchody rocznicy wybuchu węgierskiej Wiosny Ludów 15 marca 1972 r. i częściowo także w następnym roku, kiedy kilka tysięcy młodych osób demonstrowało w stolicy i innych miastach, domagając się wolności i suwerenności narodowej. W raportach ujęto to w następujący sposób: „Nacjonalistyczne demonstracje kilkuset przedstawicieli młodzieży zorganizowane 15 marca wywołały ogólne oburzenie. Popierano interwencje organów władzy państwowej”³¹. Wspominano, że znaczna liczba osób uznała dziesięciodniowe kary aresztu czy zatrzymania na czternaście lub trzydzieści dni dla kilkuset uczestników za zbyt pobłażliwą reakcję władz.

Znamienny jest raport z 1974 r., odnoszący się do planowanych demonstracji „młodzieży komunistycznej”: „Młodzieży należy wytłumaczyć, że demonstrować bez zezwolenia nie mogą nawet ci stojący po naszej stronie”³².

Na koniec dekady w raportach o nastrojach społecznych pojawiało się też coraz więcej sygnałów kryzysu i niezadowolenia: „Ujawniają się dwa skrajne poglądy. Jedni uznają naszą sytuację gospodarczą za poważną, według innych nic się

²⁶ MOL, 288. fond, 22/1. ó.e., 1976 r., b.p.

²⁷ MOL, 288. fond, 22/6. ó.e., 1975 r., b.p.

²⁸ MOL, 288. fond, 22/1. ó.e., 1973 r., b.p.

²⁹ MOL, 288. fond, 22/10. ó.e., 1978 r., b.p.

³⁰ MOL, 288. fond, 22/13. ó.e., 1971 r., b.p.

³¹ MOL, 288. fond, 22/10. ó.e., 1973 r., b.p.

³² MOL, 288. fond, 22/2. ó.e., 1974 r., b.p.

nie dzieje, to przesada, socjalizm przetrwa wszystko”³³. Socjalizm może nie, za to „kwitnąca burżuazja socjalistyczna” wytrzymała wszystko. Jedyne robotnicy nie rozumieli, „dlaczego brakuje takich zwykłych produktów pierwszej potrzeby, jak np. słonina, cukier waniliowy, rodzyнки czy chleb ziemniaczany”³⁴.

Tak zakończyły się lata siedemdziesiąte, a w sylwestra wiele osób wypowiedało następujące życzenia: „Jest drogo, ale niech przynajmniej nie będzie gorzej”³⁵.

Okiem obserwatora z zewnątrz

„Węgry równa się János Kádár” – tak brzmiało zaskakujące równanie pisarza i zwolennika ustroju László Gyurkó z początku lat osiemdziesiątych. A jeśli przyrzeć się temu, jak postrzegano i przedstawiano nas „na Zachodzie”, można dostrzec, że rzeczywiście pod wieloma względami kraj identyfikowano z Kádárem. To on intrygował, to nim się najczęściej zajmowała zachodnia prasa. Zazwyczaj uznaniem cieszyły się starania Kádára o stworzenie modelu socjalistycznego możliwego do zaakceptowania zarówno przez naród węgierski, jak i Związek Radziecki, systemu, który uniknąłby prawa weta z 1956 r., a także oporu, takiego, jaki był w Polsce. Według większości analiz z lat siedemdziesiątych Kádárowi udało się tego dokonać, a to znaczy – zdaniem zachodnich analityków – że większość Węgrów chciała kontynuacji reform; jedni oczekiwali od nich jedynie poprawy poziomu życia, inni umocnienia socjalizmu, a jeszcze inni właśnie jego upadku. A warunkiem kontynuacji reform dla coraz większej liczby osób był właśnie Kádár: „Swoje nadzieje pokładają w Jánosu Kádárze” – takimi słowami kończył się artykuł w „Salzburger Nachrichten” w 1974 r.³⁶ Niektórzy podkreślali, że Kádár uosabia nadzieję na lepsze życie nie tyle dla członków partii – bo w ich przypadku jest to naturalne – ile także dla osób spoza kręgów partyjnych: „Kádár trzyma rękę na pulsie na tyle delikatnie, by nie bolało, a na tyle mocno, by nie kusiło do opuszczenia wytyczonego toru”³⁷. Autorów analiz często wprowadzały w błąd stosowane przez Kádára manewry strategiczne. Pisano o nim w następujący sposób: „Wokół niego nie widać śladu kultu jednostki” albo: „Węgrzy zawdzięczają Kádárowi swobodę wypowiedzi, możliwość podróżowania, brak więźniów politycznych i swobodę chodzenia do Kościoła”³⁸.

Oprócz Kádára głównym tematem były „reformy” i związane z nimi tarcia na linii Moskwa–Budapeszt. Niektórzy trzymali kciuki za Węgrów, inni złośliwie wyczekiwali, kiedy wreszcie wtrąci się Związek Radziecki i odwoła węgierskie reformy – podobnie jak miało to miejsce w Czechosłowacji. Zajmowali się też wewnętrznymi przeciwnikami węgierskich reform, prawidłowo odczytując cele kampanii, które hasłami wymierzonymi m.in. przeciwko „prywaciarzom”, w rzeczywistości zwracały się przeciwko reformom.

³³ MOL, 288. fond, 22/10. ó.e., 1978 r., b.p.

³⁴ MOL, 288. fond, 22/32. ó.e., 1979 r., b.p.

³⁵ MOL, 288. fond, 22/33. ó.e., 1979 r., b.p.

³⁶ F.T. Zölch, *Kádár a reformerek reményése* [Kádár nadzieją reformatorów] [w:] *Mr. Kádár*, Budapest 1989, s. 62.

³⁷ MOL, 288. fond, 22/34. ó.e., 1972 r., b.p.

³⁸ MOL, 288. fond, 22/14. ó.e., 1977 r., b.p.

Często opisywano sytuację robotników, a dokładniej – pisano o wyraźnej sprzeczności: „Robotnicy niewiele mają wspólnego z władzą sprawowaną w imieniu proletariatu i klasy robotniczej”³⁹. „Straż Robotnicza to nic innego jak milicja domowa, która ma krępować właśnie wolność robotników” – twierdzono⁴⁰.

Wśród pozytywnych aspektów systemu węgierskiego wymieniano spokój, obliczalność, dobre stosunki wewnętrzne. Oceniano, że to uspokaja także Moskwę, zwłaszcza że Węgry we wszystkich kwestiach międzynarodowych dostosowują się do stanowiska Związku Radzieckiego. Ten ostatni fakt większość przyjęła ze zrozumieniem, biorąc pod uwagę skrajne uzależnienie Węgier pod względem surowcowym od Kremla.

„W Budapeszcie nie sprawdza się wschodnioniemieckie twierdzenie, jakoby szorty miały być narzędziem zimnej wojny” – komentowano na Zachodzie⁴¹. W ogóle jakie to Węgry za Kádára? – pytano. „Na Węgrzech niewiele wolno, ale można powiedzieć, że wszystko da się zrobić; [...] symbolem kraju mogłaby być boczna furka” – żartowano z przekąsem⁴². Boczne furki są używane nie tylko przez zwykłych obywateli, lecz również przez samo państwo i system – stwierdzono z niezwykłym wyczuciem sytuacji.

„Socializm dla Węgrów nie jest ideologicznym brzemieniem, lecz kwestią sposobu życia” – pisano⁴³. Inteligencję określono następującymi słowami: „Znacząca część węgierskiej inteligencji jest opłacana przez kierownictwo partyjne i nie jest już zainteresowana zachowaniem postaw krytycznych”⁴⁴. Często wracano też do kwestii rewolucji: „Od 1956 r. zaszyły zaskakujące zmiany, bo wówczas Węgrzy podjęli ryzyko związane z próbą sił, mimo że wiedzieli o nieuchronnej klęsce”⁴⁵.

Często cytowano słowa amerykańskiego senatora George’a McGoverna: „Węgry właściwie od stuleci należą do Zachodu, odegrały znaczącą rolę w ukształtowaniu kultury światowej. [...] Ze Związkiem Radzieckim Węgry mają szczególnie związek, co w znaczący sposób może się przyczynić do porozumienia między dwoma mocarstwami. W tym sensie Węgry uważam za ważny kraj, który może służyć jako pomost łączący mocarstwa wschodnie i zachodnie”⁴⁶. „Rola pomostu”, a w jej ramach funkcja Kádára jako łącznika między Wschodem a Zachodem, również stała się popularnym tematem w drugiej połowie dekady.

Z zewnątrz wydawało się, że János Kádár był najbardziej popularnym przywódcą partii komunistycznych, dysponującym ugruntowaną władzą, kierującym stabilnym i liberalnym systemem. Jednocześnie dochował on bezwarunkowej wierności Moskwie i był zagorzałym komunistą. Pisano także, że Kádár dał Węgom tyle wolności, na ile pozwalały okoliczności⁴⁷.

³⁹ V. Zorza, *A legjelentősebb újítás* [Najbardziej znaczące nowatorstwo], „The Guardian”, 22 XII 1971 [w:] *Mr. Kádár...*, s. 58.

⁴⁰ MOL, 288. fond, 22/34. ó.e., 1972 r., b.p.

⁴¹ MOL, 288. fond, 22/36. ó.e., 1971 r., b.p.

⁴² MOL, 288. fond, 22/14. ó.e., 1977 r., b.p.

⁴³ MOL, 288. fond, 22/34. ó.e., 1972 r., b.p.

⁴⁴ MOL, 288. fond, 22/14. ó.e., 1977 r., b.p.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ „Corriere della Sera”, 8 VI 1977 [w:] *Mr. Kádár...*, s. 84.

Kościół

„Należy skuteczniej zwalczać reakcjonizm kościelny!” – brzmiała wewnętrzna instrukcja WSPR na początku lat siedemdziesiątych. Wtedy już w ciągu ostatnich pięciu lat 2476 członków partii zostało ukaranych przez odpowiednie instancje partyjne w sprawach o charakterze religijnym⁴⁸.

Ogólnie jednak władza kadarowska była zadowolona z zachowania Kościołów. Według raportu Państwowego Urzędu ds. Wyznań w 1970 r., czyli w 25 rocznicę „wyzwolenia” kraju przez Armię Czerwoną, Konferencja Episkopatu Węgier wydała w imieniu Kościoła katolickiego „zgodne z naszymi [czyli partii – K.Sz.] interesami” oświadczenie, które odczytano we wszystkich kościołach. W związku z postawą Kościoła ewangelicko-reformowanego zauważono, że ich współpraca z władzą państwową jest trwała i „szczerą”; Kościół ten konsekwentnie popiera politykę zewnętrzną i wewnętrzną. W przypadku wspólnoty judaistycznej odnotowano, że „swoim zdecydowanym wystąpieniem przeszkodziła temu, by wpływy syjonistyczne w kręgach kościelnych nabrały szerszego wymiaru”⁴⁹. Według raportów partyjnych „Kościół nie przeszkadza w rozwoju społecznym, nie są w stanie wpłynąć na kierunek rozwoju społecznego ani na jego tempo. [...] W naszym kraju wpływy światopoglądowe Kościołów również wykazują tendencję spadkową. Straciły znaczne rzesze młodzieży i na różnych ceremoniach związanych z życiem religijnym również spada liczba uczestników. Rozwój sytuacji cierpliwie monitorujemy i wspieramy”⁵⁰.

Na proces ten duży wpływ miało niewątpliwie wydalenie z kraju kardynała Józsefa Mindszentyego, prymasa Węgier. 4 listopada 1956 r. schronił się on w poselstwie Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie i od tego czasu tam mieszkał. Rząd węgierski czynił starania w celu wydalenia kardynała z kraju. Podczas rokowań Watykan też podjął pewne kroki, unieważniając elementy dekretu papieskiego mówiące o karze wykluczenia dla księży deputowanych oraz ograniczające prawa Konferencji Episkopatu. Decyzji nie ogłoszono jednak publicznie, gdyż – słusznie – obawiano się, że kardynał Mindszenty odmówi opuszczenia kraju z powodu tego „ustępstwa”, charakter wcześniejszych kompromisów uważał on bowiem za szkodzący Kościołowi węgierskiemu i całemu narodowi. Porozumienie spod znaku „polityki realnej” podpisano 9 września 1971 r. w Budapeszcie. „Przekonano” Mindszentyego – ważną rolę w tym mogli odegrać również Amerykanie – i z ciężkim sercem zgodził się on na wyjazd. Wiedział, że wraz z nim zniknie symbol narodowego oporu antykomunistycznego z lat 1945–1948 i z roku 1956, nawet jeśli jego wpływy przez ostatnie piętnaście lat znacznie się zmniejszyły. Przecież byli i tacy, którzy czuli, że władza komunistyczna, która pojawiła się dzięki obcym czołgom, nie ma szans na zwycięstwo. To oni powiedzieli „nie” „istniejącemu socjalizmowi” – a wśród nich nie byle kto, bo sam prymas!

Do wyjazdu Mindszentyego doszło w końcu 28 września 1971 r. O godzinie 10 rano amerykańska rozgłośnia CBS podała informację, którą powtarzano później co godzinę. Prasa informowała o wydarzeniu na pierwszej stronie,

⁴⁸ MOL, 288. fond, 22/37. ó.e., 1970 r., b.p.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ MOL, 288. fond, 22/27. ó.e., 1971 r., b.p.

ze zdjęciami. „To wielka sensacja, ale porozumienie jest oceniane pozytywnie” – zanotowano w kraju. „Moim marzeniem jest spędzenie życia na Węgrzech, pośród swojego narodu, który bezgranicznie kocham. [...] Gdyby to było niemożliwe, bo czynniki emocjonalne rozgorzałyby przeciwko mnie lub też wyższe względy kościelne wymagają czego innego, w takim wypadku przyjmę to, co prawdopodobnie będzie »najcięższym krzyżem« mojego życia” – cytowały gazety słowa pierwszego oświadczenia Mindszentyego. Według brytyjskiego „Daily Mirror” „jedni mogą powiedzieć, że to 15 straconych lat i porażka. Któż jednak nie podziwia ludzkiej wytrwałości i niezłomności? Mindszenty jest wielkim człowiekiem”. W dzienniku „France Soir” o dniu wyjazdu napisano: „We wtorek wieczorem w stolicy Węgier kościoły katolickie były pełne wiernych”⁵¹. Natomiast węgierskie „raporty o nastrojach społecznych” ledwo o tym wspominały.

Watykan za wszelką cenę chciał dotrzymać warunków porozumienia, w związku z czym w 1973 r. ogłosił, że fotel arcybiskupa Esztergomu – czyli prymasa Węgier – się zwolnił. Władze w Budapeszcie były przerażone, że Mindszenty się upierał, by móc zamieszkać blisko węgierskiej granicy, w Wiedniu lub jego okolicach. Węgierska dyplomacja poruszyła niebo i ziemię, aby „przeniesiono go” co najmniej do Rzymu – jednak jej działania okazały się nieskuteczne. Mówiono o „nieprzewidywalnym ryzyku”, „obiektywnym zagrożeniu”, o przygotowaniach węgierskiej emigracji kościelnej oraz o tym, że „dalszy rozwój sytuacji może mieć wpływ na kształt kontaktów między Stolicą Piotrową i rządem Węgier”⁵². Przedstawiciele Watykanu bronili się, stwierdzając, że Mindszenty jest przecież „wolnym człowiekiem”. Nawet kardynał Casaroli, główny orędownik „polityki realnej”, oświadczył, że „jego sytuacja nie pozwala na składanie wiążących obietnic odnośnie do miejsca osiedlenia Mindszentyego”⁵³.

Nad Dunajem kontynuowano walkę ideologiczną, prowadzoną „za pomocą wyrafinowanych technik i metod przeciwko reakcjonizmowi kościelnemu”, który nie docenia osiągnięć rozwoju socjalistycznego, podważa zaufanie do partii, kwestionuje siłę moralną społeczeństwa socjalistycznego. Według analizy Państwowego Urzędu ds. Wyznań podkładanie min przez reakcjonistów kościelnych jest niebezpieczne, ponieważ „obecnie nie prowadzą oni ataku frontального”⁵⁴. Jako główne zadanie wyznaczono obniżenie wpływów religijnego światopoglądu, czyli „politykę prewencji wobec Kościoła”. Jej środki zdefiniowano w następujący sposób: „Obok izolacji i ograniczania należy większy nacisk kłaść na zmęczenie i rozczarowanie przeciwnika w celu wprowadzenia podziałów i rozdzielenia”⁵⁵.

Podsumowując, można stwierdzić, że „polityka realna” Watykanu (porozumienie Węgier z Watykanem z 1964 r.) i wydalenie kardynała Mindszentyego z kraju rzeczywiście obniżyły wpływy Kościołów – przede wszystkim Kościoła katolickiego. Równoległe z tym zmniejszyło się zaplecze materialne i organizacyjne Kościołów. Nowością była zastępująca opór coraz powszechniejsza chęć nawiązania współpracy z instytucjami „istniejącego socjalizmu” przez przedstawicieli

⁵¹ *Ibidem.*

⁵² MOL, 288. fond, 22/1. ó.e., 1976 r., b.p.

⁵³ *Ibidem.*

⁵⁴ MOL, 288. fond, 22/23. ó.e., 1975 r., b.p.

⁵⁵ MOL, 288. fond, 22/23. ó.e., b.d., b.p.

wszystkich szczebli hierarchii kościelnej, w tym także niższego duchowieństwa. Wzrósł udział księży w komitetach krajowych i regionalnych Patriotycznego Frontu Ludowego oraz Rady Pokoju. W komitetach frontu ludowego na początku lat siedemdziesiątych działało 710 księży⁵⁶.

Wydawać się mogło, że bitwa przeciwko Kościołom jest do wygrania. Ogólnosiwiatowy system socjalistyczny utrwalił się i był coraz potężniejszy; komuniści i „postępowa lewica” podbijali także Zachód. Owszem, pojawiały się niepokojące sygnały, na przykład trudności gospodarcze czy rozłam w obozie partii komunistycznych. Toczyły się też dyskusje o drodze prowadzącej do socjalizmu. Niektóre zachodnie partie komunistyczne podważały doświadczenia istniejącego socjalizmu, absolutyzowały kwestię samodzielności i odpowiedzialności narodowej. Nie było jednak wątpliwości co do tego, że zwycięstwo jest przesądzone, bo oto rodzi się rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne. Zbytnią pewnością siebie sprawiła, że kierownictwo WSPR przeceniło własne możliwości. János Kádár spotkał się z papieżem Pawłem VI. „Mój świat się nie zawalił...” – mówił, podkreślając, że „dla osób wierzących, które jednocześnie chcą być prawymi obywatelami i zgadzają się z celami wyznaczonymi przez socjalizm, jest to ogromna pomoc, rozgrzeszenie, czy diabli wiedzą co”⁵⁷.

Paweł VI poparł wyznaczonego po śmierci kardynała Mindszentyego arcybiskupa László Lékaiego i zaakceptował jego przemówienie wygłoszone na kongresie Patriotycznego Frontu Ludowego. Zdaniem Kádára wierni również akceptują socjalizm, a relacje z Kościołami są uporządkowane. Jednak wiele osób czuło niesmak. Przykładem może być okładka emigracyjnej węgierskiej „Irodalmi Újság” [Gazety Literackiej] z maja 1977 r.: „Ręka rękę myje – ręka rękę uściska. W chwili składania numeru nadeszła wiadomość, że papież Paweł VI przyjął w Watykanie Jánosa Kádára. Spotkanie przebiegło w atmosferze życzliwości. Następca świętego Piotra mógł się czuć usprawiedliwiony, że pozbawił Józsefa Mindszentyego tytułu prymasa, skoro dostąpił zaszczytu uściśnięcia dłoni Kádára”⁵⁸.

Po śmierci Pawła VI wybrano polskiego papieża, pochodzącego z kraju socjalistycznego, w którym i bez tego władze borykały się z ogromnymi trudnościami, częściowo właśnie z powodu wpływów i postawy Kościoła katolickiego. Nowy papież był wrogiem komunistów. Zdaniem jednego z dostojników WSPR Andrása Gyenesa, z chwilą jego wyboru umocniła się grupa przeciwników współpracy między państwem a Kościołem; twierdził on: „Wybór krakowskiego kardynała Karola Wojtyły w październiku 1978 r. na papieża pod wieloma względami nadał nowych cech polityce międzynarodowej Watykanu. Fakt, że na tronie papieskim zasiadła osobistość kościelna jednego z krajów socjalistycznych Europy Wschodniej, sygnalizuje dążenia kręgów międzynarodowej burżuazji i konserwatywnych katolików do zwiększenia roli Kościoła w ideologiczno-politycznym kształtowaniu państw socjalistycznych. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że nowy papież jest gotów spełnić te oczekiwania”⁵⁹.

⁵⁶ MOL, 288. fond, 22/10. ó.e., 1978 r., b.p.

⁵⁷ MOL, 288. fond, 4/150. ó.e., Rozszerzone posiedzenie KC WSPR, 22 VI 1977 r., b.p.

⁵⁸ „Irodalmi Újság”, maj – czerwiec 1977 r.

⁵⁹ MOL, 288. fond, 4/163. ó.e., Posiedzenie KC WSPR, 29 VI 1979 r., b.p.

Według analizy Jan Paweł II skłonił Kościoły w krajach socjalistycznych do bardziej ofensywnego wystąpienia wobec państwa i ideologii marksistowsko-leninowskiej. Papież odwiedził Polskę, co nie mogło umknąć niczyjej uwadze. Można było „najwyżej zminimalizować negatywne skutki”. Osiągnięciem polskich towarzyszy było niedopuszczenie do przyjazdu papieża do Polski na uroczystości rocznicowe związane z kultem św. Stanisława, symbolizującego od 1079 r. konflikt państwa z Kościołem. Pielgrzymkę opóźniono, wydłużono jednak czas jej trwania z trzech do dziewięciu dni.

„Nie było wskazane, by nasze biura turystyczne organizowały w tym czasie masowe podróże do Polski”⁶⁰ – powiedział drugi wysoki dygnitarz węgierskiej partii Károly Németh. Odnośnie do pierwszej pielgrzymki papieskiej do Polski podkreślił, że należy zwrócić uwagę na fakt obecności licznych grup młodzieży i kobiet na tych uroczystościach. Papież zabierał głos 38 razy. „Kilka razy w sposób zawołany, ale jednoznaczny głosił wypowiedzi antyradzieckie. W wydarzeniach brały udział głowy Kościoła węgierskiego, czechosłowackiego oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wojtyła za ich pośrednictwem pozdrowił wiernych katolickich z wszystkich trzech krajów”. W sprawozdaniu stwierdzono, że „wizyta nie doprowadziła do konfrontacji z tłumami katolickich wiernych, jednak na dłuższą metę odniosła szkodliwe skutki ideologiczne”⁶¹.

Polityka zagraniczna

Paradoksalnie w epoce Kádára to polityka zagraniczna kraju była najbardziej podporządkowana ideom mocarstwowym, odnosiła też najwięcej sukcesów. Sprzeczność wynika z tego, że z jednej strony węgierska polityka zagraniczna w zasadniczych kwestiach zgodna była z wolą i wytycznymi Moskwy; węgierscy politycy nie pozwalali sobie na żadne odstępstwa od reguł. Z drugiej jednak strony była „pokojowa koegzystencja” i – za akceptacją radziecką – umacnianie stosunków z państwami zachodnimi oficjalnie uznającymi system kádárovski. Otwarcie się węgierskiej dyplomacji na kontakty, najpierw z neutralnymi państwami kapitalistycznymi, a z czasem także z państwami uznawanymi wcześniej za wrogie – w tym na RFN, Stany Zjednoczone i wiele monarchii europejskich – stwarzało wrażenie osiągnięcia pewnego stopnia wolności w zakresie polityki zagranicznej.

Charakterystyczne dla tych procesów było to, że po odebraniu w 1977 r. pokojowej nagrody im. Lenina w Moskwie Kádár wyjechał do Włoch, by spotkać się w Watykanie z papieżem Pawłem VI. W tym samym roku Kádár odwiedził RFN. Oczywiście natychmiast pojawiły się złośliwe komentarze, m.in.: Kádár składa wizytę w byłych „państwach osi”. O ożywieniu stosunków Węgier z Zachodem decydowały przede wszystkim kwestie gospodarcze. W drugiej połowie dekady załamała się bowiem równowaga w handlu zagranicznym między eksportem i importem (na rzecz tego ostatniego), w związku z tym kraj stał się niewypłacalny, a do ustabilizowania sytuacji niezbędne było uzyskanie zachodnich

⁶⁰ MOL, 288. fond, 4/162. ó.e., Posiedzenie KC WSPR, 28 III 1979 r., b.p.

⁶¹ MOL, 288. fond, 4/163. ó.e., b.d., b.p.

kredytów. Zagraniczni analitycy często powtarzali, że Kádár i Węgry w pewnym stopniu pełnią funkcję pośrednika między Moskwą i Zachodem. Miało to swoje pokrycie w rzeczywistości. Rok po wizycie Kádára w Bonn Niemcy Zachodnie odwiedził pierwszy sekretarz partii radzieckiej Leonid Breżniew.

Funkcja pośrednika widoczna była także na innych poziomach, np. w obronie przed rozłamem wewnątrz międzynarodowego ruchu komunistycznego. Eurokomunizm – a w rzeczywistości ideologiczne i polityczne oderwanie się od Moskwy, od centrum światowego komunizmu – który pojawił się wśród zachodnioeuropejskich partii komunistycznych, oznaczał poważne zagrożenie dla imperium radzieckiego. Według zachodnich komentatorów Kádár złożył wizytę we Francji (listopad 1978 r.), żeby rozmawiać o eurokomunizmie oraz o kontaktach utrzymywanych z partiami socjaldemokratycznymi i socjalistycznymi. Przynajmniej taki miał być najważniejszy cel wizyty. Pewne jest to, że partia węgierska była pozytywnie ustosunkowana do zdecydowanie broniących swojej samodzielności zachodnioeuropejskich partii komunistycznych, jako że przez całą dekadę sama zajmowała się (ze zmiennym skutkiem) obroną własnej samodzielności przed zakusami Breżniewa.

Sytuacja mniejszości węgierskiej poza granicami kraju świadczyła raczej o porażce polityki Kádára. To zagadnienie miało szczególne znaczenie, ponieważ nadal niemal jedna trzecia Węgrów mieszkała w państwach ościennych, spośród których wszystkie, poza Austrią, były państwami socjalistycznymi. W dodatku w krajach tych w latach siedemdziesiątych raz jawnie, innym razem znów skrycie starano się doprowadzić do pełnej asymilacji Węgrów. Dyplomacja węgierska była częściowo bezradna, a co gorsza, po części także niewrażliwa na ten problem. To samo można powiedzieć o samym Kádárze. Przeważała opinia, że rozwiązanie problemów narodowości – obywateli danego państwa – było wewnętrzną sprawą zainteresowanych państw. Ponieważ oprócz „leninowskich zasad polityki narodowościowej” żadne gwarancje międzynarodowe nie chroniły mniejszości, porażka Węgrów miała poważne konsekwencje. Jedną z najbardziej widocznych oznak było wyburzenie zamieszkałych przeważnie przez Węgrów wsi w Rumunii (Siedmiogrodzie); należy też wspomnieć o zagrażającym bytowi Węgrów w Csallóköz (Zitny Ostrov na Słowacji) planowanym przekierowaniu biegu Dunaju na tereny czzechosłowackie w związku z rozpoczęciem budowy zapory wodnej Gabčíkovo-Nagymaros. Kádár na obradach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie odbywającej się w 1975 r. w Helsinkach wywołał wielką sensację, mówiąc m.in. o stratach poniesionych przez Węgry po traktacie pokojowym w Trianon w 1920 r. Za typowe dla zachowania przywódcy partii węgierskiej można natomiast uznać to, że przy tej okazji nie przedstawił żadnych postulatów mających na celu poprawę sytuacji Węgrów, którzy znaleźli się poza granicami ojczyzny. W ten sposób Węgry w zamian za ponowne potwierdzenie nienaruszalności granic mogły się spodziewać najwyższej rozszerzenia kontaktów międzynarodowych – i tak też się stało.

W tym okresie najwięcej problemów było z Węgrami w Rumunii. Nie można powiedzieć, że najwyższe władze państwowe i partyjne w Budapeszcie nie wiedziały o sytuacji w Rumunii. Stale napływały relacje od zawodowych dyplomatów oraz osób prywatnych. W 1971 r. pracownik sekcji rumuńskiej Wydziału Zagranicznego KC WSPR jasno stwierdził: „Nadal trwa przymusowa asymilacja.

W trakcie rumunizacji obecnie nie odnotowano tak wyraźnych aktów przemocy jak uprzednio, ale nabrała ona charakteru przemysłanej, celowej i stałej operacji”. Nie było mowy o używaniu języka ojczystego w urzędach administracji publicznej, władze rumuńskie starały się uniemożliwić nauczanie w języku węgierskim, a w urzędach pracowało nie więcej niż 8 proc. Węgrów, nawet w tych miejscach, gdzie stanowili oni 80 proc. ludności. Według autora analizy „istniejąca antywęgierskość jest niestety zjawiskiem kierowanym odgórnie, drogą administracyjną”⁶².

W Rumunii, według spisu ludności z 1966 r., mieszkało 1 646 000 Węgrów (8,4 proc.). Według danych Rumuńskiej Partii Komunistycznej z 1972 r. 8,09 proc. członków partii to byli Węgrzy. W 1972 r. w Rumunii ukazywało się 45 węgierskich dzienników, tygodników i innych periodyków. Prym wiodła gazeta „Előre” (Naprzód) wydawana w nakładzie 90–100 tys. egzemplarzy. Na początku dekady telewizja nadawała dwa razy w tygodniu w sumie półtoragodzinny cykl programów w języku węgierskim. W 1972 r. na terenie Rumunii istniało 2450 węgierskojęzycznych jednostek edukacyjnych (przedszkoli, szkół podstawowych, liceów, liceów zawodowych), liczących 220 tys. uczniów i 11 577 nauczycieli⁶³.

Kádár wiązał wielkie nadzieje z podpisaniem nowej umowy węgiersko-rumuńskiej o braterskich stosunkach, współpracy i wzajemnej pomocy. W tym celu w lutym 1972 r. Kádár i premier Jenő Fock odwiedzili Bukareszt. Spotkanie odbyło się jednak pod dyktando gospodarzy. Jednym z punktów programu były odwiedziny w bukareszteńskiej dzielnicy Títan. Nie było jednak mowy o wymianie zdań na temat sytuacji mniejszości narodowych – czyli niemal dwóch milionów siedmiogrodzkich Węgrów – podczas gdy m.in. sytuacja Chin, kwestia „supermocarstw” czy ocena Izraela stały się tematem wyczerpujących rozmów. Kádár odważył się wspomnieć o kwestii mniejszości, jedynie przedstawiając ją z punktu widzenia węgierskiej polityki wewnętrznej. Mówił, że Węgry za swoje podstawowe zadanie uznają podtrzymanie narodowej kultury tych mniejszości itp., a Nicolai Ceaușescu wcale na to nie zareagował. Spotkanie uznano za owocne, w rezultacie rozmów dowiedziano się bowiem, że zdaniem Ceaușescu Rumunia do 1990 r. osiągnie poziom rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Ponadto przywódca partii rumuńskiej zgodził się też z węgierską propozycją, by wykluczyć możliwość posiadania podwójnego obywatelstwa przez Węgrów i Rumunów mieszkających za granicą.

Kolejne wiekopomne spotkanie tej dekady między Kádárem a Ceaușescu miało miejsce w czerwcu 1977 r. w Debreczynie i rumuńskim Oradea (Nagyvárad). W istocie nic się nie zmieniło: kwestie narodowościowe nadal uznawano za sprawę wewnętrzną. Przełomu oczekiwano jednak w kwestii wzajemnego otwarcia konsulatów. Strona rumuńska wielokrotnie inicjowała spotkania bilateralne, Kádár jednak wyraźnie odcinał się od pomysłów „geniusza Karpat”. Koncepcja przygotowana dla rumuńskiego przywódcy mówiła już bardziej zdecydowanie,

⁶² MOL, 288. fond, 32/11. ó.e., 1971 r., b.p.

⁶³ MOL, 288. fond, 32/15. ó.e., 1972 r., b.p. Według gazety „Előre” w 1971 r. działały 2383 węgierskojęzyczne szkoły i oddziały w Rumunii: 1337 szkół podstawowych, 86 liceów i węgierskojęzycznych oddziałów oraz wyższych szkół pedagogicznych, 955 przedszkoli („Magyar Nemzet”, 30 IX 1971).

że „otwarcie i konkretnie należy wskazać problemy w stosunkach węgiersko-rumuńskich”⁶⁴. Po stronie węgierskiej coraz częściej podkreślano pełnią przez narodowości funkcję pomostu. Zarówno eksperci przygotowujący koncepcję, jak i Kádár byli świadomi tego, że „Rumuni odzegnują się od części naszych propozycji lub odkładają merytoryczną dyskusję nad nimi”. Tak też się stało. Rozpoczęły się przepychanki. Strona rumuńska spowalniała prace, utrudniała wykonanie ustaleń porozumienia, by wreszcie większość z nich sabotować. Nie była skłonna do rozszerzenia programu wymiany kulturowej, nie wprowadziła zmian w propagowaniu antywęgierskiego ujęcia historii Rumunii, przeciągało się też otwarcie konsulatów. Nie było postępów w sprawie odszkodowań za znacjonalizowane nieruchomości węgierskie, nie zniesiono obostrzeń w sprawie przenocowania węgierskich podróżnych w prywatnych mieszkaniach na terenie Rumunii. W analizie ambasady węgierskiej w Bukareszcie stwierdzono jednoznacznie: „sytuacja ludności narodowości węgierskiej stała się jeszcze trudniejsza”⁶⁵. Kádár mógł więc swoje „towarzyskie” rozmowy z Ceaușescu uznać za osobistą porażkę.

W latach siedemdziesiątych najmniej napięte stosunki były z Jugosławią. Po tragicznych dziesięcioleciach miło było słyszeć słowa prezydenta Tito: „Dlatego że w trakcie rozwoju historycznego oderwali się od swojego narodu, w żadnym wypadku nie można negocjować ich narodowej i etnicznej przynależności, odbierać im języka ani kultury. W żadnym wypadku nie mogą ich wchłaniać narody, do których państwa obecnie należą. [...] Uznajemy za wieczne prawo każdej narodowości do bytu narodowego i utrzymania ducha”⁶⁶. Według stanowiska Węgier sytuacja w Jugosławii była dobra. Konstytucja z 1974 r. zapewniała prawa narodowościowe (były one prawami człowieka). Statut Prowincji Autonomicznej Wojwodiny obejmował też specjalne prawa narodowościowe, np. kwestię używania języka mniejszości w postępowaniu administracyjnym, w miejscu pracy oraz w edukacji. Trudności sprawiała natomiast realizacja postanowień w praktyce, a polityka kadarowska działała w myśl zasady, że nie wolno się wtrącać, zastrzając antagonizmów, bo to może tylko pogorszyć sytuację osób tam żyjących.

W Jugosławii w 1971 r. mieszkalo 477 374 obywateli jugosłowiańskich narodowości węgierskiej. W Wojwodinie 423 866 osób, a w całej Serbii (do której należała Wojwodina) 430 413; w Słowenii 9785; w Chorwacji 35 488. O wyraźnym spadku liczebności Węgrów świadczy fakt, że w 1961 r. jeszcze 504 368 osób przyznawało się do przynależności do diaspory węgierskiej żyjącej na terenie Jugosławii. Zdaniem węgierskich autorów analiz drastyczny spadek liczby Węgrów wynikał z asymilacji i niskiego procentowo przyrostu demograficznego. Podczas gdy w Wojwodinie na tysiąc osób przypadało 14,1 żywych noworodków (co najmniej), to np. w Kosowie 35,3. W latach siedemdziesiątych ludność węgierska stanowiła większość w dziewięciu gminach, w których żyła niemal połowa wojwodińskich Węgrów.

W Chorwacji i Słowenii z powodu stosunkowo niewielkiej liczby ludności narodowości węgierskiej sytuacja była inna. W Chorwacji – w przeciwieństwie

⁶⁴ MOL, 288. fond, 23/4. ó.e., 1977 r., b.p.

⁶⁵ MOL, 288. fond, 32/5. ó.e., 1977 r., b.p.

⁶⁶ *Ibidem*, Wystąpienie J.B. Broz-Tity na koniec X Zjazdu Związku Komunistów Jugosławii, 1977 r., b.p.

do Serbii – nie było problemów z powołaniem do życia Wspólnoty Węgrów Chorwackich. Według węgierskich ocen stworzenie podobnego stowarzyszenia w Wojwodinie mogło spowodować asymilację.

Prawie taki sam kształt miała polityka prowadzona przez kierownictwo WSPR w stosunku do Czechosłowacji. Problemy, nawet jeśli nie tożsame, miały podobne przyczyny i w podobny sposób się przejawiały. Na terenie Czechosłowacji koncepcja powstania czysto słowańskiego państwa narodowego miała ugruntowaną tradycję, pomimo że pod koniec lat czterdziestych otwarcie ją odrzucono. W latach siedemdziesiątych nie obyło się bez brutalnych wystąpień antywęgierskich. W jednej z broszur turystycznych Węgrów z terenu Górnych Węgier (po 1920 r. Słowacji) nazywano „obcymi na stałe osiadłymi w Czechosłowacji”⁶⁷. Wydarzenia czechosłowackie udowodniły porażkę kierownictwa kádarskiego w zakresie polityki zagranicznej. Udział Węgier w interwencji w 1968 r. pomógł zdobyć władzę tej grupie, która dodatkowo pogorszyła położenie Węgrów.

Na terenie Słowacji (gdzie Węgrzy stanowili 11–12 proc. ludności) również trwał atak na węgierskie szkoły: w latach 1953–1978 zlikwidowano 233 placówki. Nie było możliwości stworzenia samodzielnego uniwersytetu węgierskiego. Jedynie 1 proc. Węgrów mieszkających na terenie Słowacji miał dyplomy w porównaniu z 4 proc. Słowaków.

Niewątpliwie jednym z najbardziej pozytywnych elementów polityki Kádára było umożliwienie w latach siedemdziesiątych masowych wyjazdów obywateli węgierskich za granicę, w tym także do krajów zachodnich. Równocześnie w znaczący sposób ułatwiono podróże na Węgry, rozwinęła się turystyka i pod tym względem kraj stał się niemal otwarty. Uwolnienie możliwości wyjazdowych 1 stycznia 1979 r. zaowocowało wydaniem paszportów ważnych na wszystkie kraje świata i przełomowym zniesieniem obowiązku wizowego przy wjeździe do Austrii. Celem stało się skłonienie do powrotu tych, którzy kiedyś wyjechali – nakłonienie ich do odwiedzin bliskich. Miała to być najlepsza propaganda⁶⁸.

Kádár nie zamierzał wchodzić w jakikolwiek konflikt ze Związkiem Radzieckim. Dostosowanie polityki zagranicznej do mocarstwowej polityki Związku Radzieckiego było zrozumiałe: Kádár zawdzięczał swoją władzę radzieckim czołgom i sam system miał rację bytu tylko dzięki nim. Właśnie dlatego wojska węgierskie wkroczyły do Czechosłowacji w 1968 r., a lata siedemdziesiąte zakończyły się pełnym entuzjazmem poparciem przez Węgry irracjonalnego konfliktu w Afganistanie.

Niezwykle istotne były spotkania na linii Breżniew–Kádár. Do nich zalicza się oficjalne delegacje państwowe, nieoficjalne spotkania towarzyskie, rozmowy przy okazji letnich wizyt na Krymie, wzajemne wizyty na zjazdach partyjnych itp. Bez wątpienia najważniejszy podczas tych spotkań był stosunek Breżniewa do węgierskich reform. „Nieoficjalne, towarzyskie” spotkanie Breżniewa z Kádárem w lutym 1972 r. sekretarz KC WSPR Zoltán Komócsin relacjonował w następujący sposób: przywódca radziecki wyrażał „własne, osobiste opinie” o niebezpiecznych zjawiskach w węgierskiej gospodarce. Tempo rozwoju zmniejszyło

⁶⁷ S. István-Szerencsés, *Azok a kádári „szép” napok* [Tamte „piękne” dni okresu Kádára], Budapest 2004, s. 245.

⁶⁸ MOL, 288. fond, 32/6. ó.e., 1975 r., b.p.

się; rośnie zadłużenie; siła robocza opuszcza sektor państwowy i zasila luźniejszy sektor spółdzielczy i prywatny; rosną dochody wąskiej grupy, a nie mas pracujących lub w ich przypadku tylko w nieznacznym stopniu, a podwyżki z czasem mogą doprowadzić do poważnych napięć społecznych i politycznych. Na tej podstawie Breżniew właściwie wezwał Kádára do zaniechania reform.

W ramach „nieoficjalnej, towarzyskiej wymiany zdań”, kiedy Breżniew podniósł te kwestie, „kierował się jedynie partyjno-towarzyską solidarnością”. W takiej niewygodnej sytuacji Kádár zwrócił uwagę radzieckich towarzyszy na przesłanki historyczne i społeczne: rozbitcie Węgierskiej Republiki Rad w 1919 r., skutki traktatu pokojowego z Trianon, 25 lat terroru w okresie międzywojennym, sytuację Węgier w latach II wojny światowej, objawy kultu jednostki po 1948 r., kontrewolucję 1956 r.; twierdził, że to wszystko należy wziąć pod uwagę, podając ocenie położenie Węgier. Z należytą pokorą, choć zarazem z pewną nutą buty, powiedział, że jeśli korekty okażą się konieczne, zostaną one dokonane, ale rozwój gospodarczy kraju w zasadzie uważa on za odpowiedni. W latach siedemdziesiątych doszło do wyjąłowania Nowego Mechanizmu Gospodarczego z 1968 r., wyhamowania reform oraz późniejszego załamania węgierskiej gospodarki – do stałej „defensywy” gospodarczej w latach 1972–1977.

W latach siedemdziesiątych tak samo interesująco kształtowały się stosunki węgiersko-amerykańskie. W centrum znalazły się kwestie gospodarcze oraz zwrot Świętej Korony.

Korona Świętego Stefana przybyła na Węgry (wraz z liczną delegacją) 5 stycznia 1978 r. na pokładzie wycarterowanego samolotu amerykańskich linii lotniczych. W skład delegacji weszli m.in. senatorowie, duchowni, księża i rabini, dziennikarze, biznesmeni, dyplomaci, posłowie. Tym samym samolotem przyjechał też laureat nagrody Nobla, naukowiec Albert Szent-Györgyi. Następnego dnia do Budapesztu przyjechał minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Cyrus Vance – jako osobisty reprezentant prezydenta Stanów Zjednoczonych. Korona i insygnia władzy królewskiej zostały przekazane na ręce przewodniczącego zgromadzenia narodowego Antala Apró w sali reprezentacyjnej węgierskiego parlamentu. Obecny był także premier György Lázár, natomiast Jánosa Kádára – prawdopodobnie na skutek wcześniejszych ustaleń – zabrakło. Choć symbol państwowości Węgier został ukryty w muzeum, jego obecność niewątpliwie przyczyniła się do pobudzenia świadomości niezawisłości narodowej i ducha wolności.

Podsumowanie

Belle époque rozciągniętego w czasie okresu rządów Kádára trwała od drugiej połowy lat sześćdziesiątych do końca lat siedemdziesiątych XX w. W tym czasie nie dokonano żadnej znaczącej ingerencji w system społeczny, gospodarczy czy polityczny Węgier. Epokę charakteryzowała stabilizacja i rozwój – na pewnym poziomie. Dyktaturę utrzymano, ale wydawało się, że wobec węgierskiego społeczeństwa, które wybrało „pozytywne pogodzenie się”, stosowano ją tylko w stopniu koniecznym. Oznaczało to, że pojawiły się strefy „wolności” – np. spokojne i pewne wzbogacanie się, wyjazdy zagraniczne, możliwość życia w odcięciu

od polityki – które wcześniej nie były udziałem całych pokoleń. Szczęśliwie pokrywało się to także z procesami modernizacyjnymi (motoryzacja, rozpowszechnienie artykułów gospodarstwa domowego), przyczyniając się do znacznej poprawy poziomu i jakości życia. Znacząco wzrosła siła nabywczą ludności i władze kadarowskie upierały się przy stopniowym podnoszeniu poziomu życia. Z tego wyrosły iluzje, jakoby okres ten był jednoznacznie czasem rozwoju. W rzeczywistości rozwój zatrzymał się już na początku lat siedemdziesiątych, bo węgierskie kierownictwo zajmujące się gospodarką nie potrafiło odpowiedzieć na wyzwania stawiane przez gospodarkę światową i nie radziło sobie z brakiem wewnętrznej elastyczności systemu. Nie miało po temu nawet szans, gdyż w związku z charakterem dyktatury monopartyjnej interes polityczny – czyli interes władzy – był nadrzędny wobec wszystkiego. W ten sposób druga połowa lat siedemdziesiątych stanowiła już jednoznacznie początek drogi prowadzącej do upadku. Spośród złych decyzji wymienić należy: ostateczne zadłużenie państwa, odsunięcie w czasie przekształceń strukturalnych i wrogość wobec reform politycznych. To wszystko sprawiło, że *belle époque* rządów Kádára – źródło późniejszych nostalgii za czasami młodości oraz nostalgii politycznych – w rzeczywistości była tylko czasem pozornego rozwoju, pozornego dobrobytu i pozornego bezpieczeństwa.

Oprócz problemów gospodarczych pojawił się problem demograficzny, a w latach osiemdziesiątych nastąpił już spadek liczby ludności. I ten proces w ciągu ostatnich trzydziestu lat przybrał drastyczne rozmiary. Taki stan rzeczy wynika zapewne z wpływu na mentalność Węgrów kompromisu zwanego kadarowskim, którego skutków nawet dzisiaj nie da się dokładnie określić. Najważniejszym zabiegiem było wykorzystanie przeciwieństw: bezpieczeństwo – wolność, mentalność tłumu – niezależność jednostki, bogacenie się – posiadanie dzieci („zamiast maluchów mieć malucha”) itp. – odpowiedni wybór decyduje o pełnowartościowym życiu. I ani zmiana systemu, ani ustanowienie państwa prawa niczego w tym względzie nie zmieniło, bo epoka Kádára wpiła się szponami w nowoczesne Węgry, do dziś utrudniając rozkwit i rzeczywisty rozwój kraju.

tłum. Alexandra Bata-Bocian,
konsultacja i porównanie z oryginałem dr János Tischler

Artykuł ukazał się w ramach współpracy Instytutu Pamięci Narodowej i Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie.

Károly Szerencsés (ur. 1960) – historyk, dr hab., docent w Zakładzie Wspólczesnej Historii Węgier na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Eötvösa Loránda w Budapeszcie. Wykładowca na konferencjach międzynarodowych. Autor i współautor ponad 20 książek i wielu artykułów zarówno historycznych, jak i literackich. Laureat nagrody Stowarzyszenia Pisarzy Węgierskich oraz w 2012 r. PRO URBE Budapest za wybitne osiągnięcia naukowe.

Belle époque? The seventies of the 20th century in Hungary

The paper presents the years of the 1970s of the era hallmarked by the name of János Kádár. It is based on new researches, however, it incorporates previous knowledge as well. The decade of the seventies is quite controversial in Hungary. On the one hand, Hungary has passed through the bloody retributions of the Revolution of 1956, on the other hand, dictatorship was functioning effectively, making sure that there is no such thing as a soft or hard dictatorship, there is only dictatorship. However, Hungarians enjoy the Hungarian atmosphere of the sixties, the so called “goulash communism” There is full employment – even if work does not always come with it, there is general, free medical care, etc.

One can travel to the West, but with large backpacks and tinned food. Moreover, one can obtain a car after years of waiting, but true enough, only from the offer of the “friendly socialist countries”. Construction of block of flats continues as well, exceeding one million. Small summer cottages are being built by the privileged or the more daring along the beeches of the largest lake of Hungary and Central Europe, Lake Balaton. Mass tourism emerges.

But it is the seventies when the new wave of the global economic crisis comes. It comes to light that the Hungarian economy can only remain functional through more and more loans. Indebtedness, becoming tragic by this time starts in this period. The paper thoroughly examines, investigates the operation of the Kádár regime, mainly based on material from the archives with a demand for academic character. Thus the reader learns what it meant to live, work and make one’s way in the seventies in Hungary. It also becomes clear that the decade of the seventies is only the “golden age” of the socialist period by appearance. In fact, it is this decade when those problems occur, which lead to the downfall of the regime in the next one. These were essentially problems of an economic nature, then social, political, demographical etc. ones emerged in association with them. However, the obstinate desire of Hungarians for national independence and a democratic political system should not be underestimated.

For those who are interested, the author’s monograph titled “The Cursed Decade”, which discusses in detail the years of the seventies of the Kádár era, could be an important reading.